

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 285 (1264) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 16 PAŹDZIERNIKA 1950 R. CENA ZŁOTYCH 5.

W PODNIOŚŁYM NASTROJU przy masowym udziale głosujących odbyły się wybory w NRD

BERLIN PAP. Punktualnie o godz. 8 rano na całym terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadzili się długie szeregi wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić obowiązek obywatelski. Wszędzie panował nastrój podniosły. Ulice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zielenią.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, uchwaloną przez Tymczasową Izbę Ludową, czynne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim obywatelom niemieckim, zamieszkałym na terytorium NRD, którzy ukończyli 18 rok życia. Biernie prawo wyborcze posiadali obywatele niemieccy, którzy ukończyli 21 rok życia i

Potworny terror na wyspie Taiwan

PEKIN PAP. Jak donoszą z wyspy Taiwan (Formoza) zmaga się tam coraz bardziej oburzenie ludności przeciwko krwawemu reżimowi Czang Kai-szeka oraz okupacji wyspy przez Amerykanów.

W związku z tym władze kuomintangowskie stosują wobec ludności a przede wszystkim wobec elementów postępowych niesłychany terror. Coraz liczniejsze grupy Chińczyków uciekają z wyspy na ląd stały. Ruch partyzancki się wzmacnia.

Codziennie prawie odbywają się na wyspie Taiwan egzekucje Chińczyków, podejrzanych o sympatię dla rządu Chin Ludowych.

Ciężkie walki obronne w rejonie Kesonu

PEKIN PAP. W wieczornym komunikacie z dnia 15 października naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach Wojska Ludowe prowadzą zaciekle walki obronne z atakującym nieprzyjacielem. W rejonie Keson oddziały Armii Ludowej, w celu zorganizowania w bardziej dogodnych warunkach walk obronnych przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi, wycofały się na przygotowane z góry linie obronne.

Ku czci Wielkiego Października i Światowego Kongresu Pokoju

Ekipa służby zdrowia pomaga wsi

W ramach realizacji zobowiązań ku czci Wielkiego Października ekipa sanitarno-lekarska DOKP GDAŃSK w składzie: dr Kazimierz Otto, dr Władysław Arciszewski oraz Bogdan Nowicki, Aleksandra Jelonek, Janina Czerniawska i Roman Witlić udała się specjalnym wagonem sanitarnym do stacji Sierakowice pow. kartuskiego, gdzie dokonała oględzin i zabiegów lekarskich. Z pomocy skorzystało kilkaset osób spośród miejscowej ludności. Jest to pierwsze zobowiązanie służby zdrowia na terenie naszego województwa.

Uruchomienie stacji „Sodafos“

Przy parowozowni wąskotorowej Białosłowie uruchomiona została przedterminowo stacja „Sodafos“ DOKP Gdańsk. Kolejarze, pracujący na wąskich torach, dla przyspieszenia tempa pracy wprowadzili kilka pomysłów racjonalizatorskich, uzyskali poważne oszczędności węgla i zmontowali tzw. odmulacze na wszystkich parowozach wąskotorowych.

Robotnicy budowlani przyspieszają tempo prac

„My, niżej podpisani pracownicy SPB w Elblągu — czytamy w rezolucji uchwalonej na zebraniu załogi — postanawiamy na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonać na trzy dni przed terminem wszystkie roboty, przewidziane w harmonogramie. W ten sposób uzyskamy ok. 1000 roboczogodzin oszczędności. Załoga maszynowa wykona poza tym 150 szaf na 10 dni przed terminem.“

Robotnicy budowlani Gdańska zobowiązali się również przyspieszyć tempo robót. Stolarze w zatrudnieniu w Nowym Porcie przed terminem wykonują plan produkcji.

Załoga Oddziału Produkcji PPB wykona ponad plan roboty wartości 630 tys. zł. „My, brygada STANISŁAWA HABY dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej postanawiamy zwiększyć wydajność pracy o 50 proc.“ — czytamy w zobowiązaniu, które podjęła brygada robotnicza PPB. Brygada Marciniaka zobowiązała się wykonać do dnia 1 listopada salę operacyjną w Banku Rzemiosła i Handlu.

rali się w miejscach pracy, ażeby następnie grupowo udać się do urn. Tak głosowali m. in. robotnicy i pracownicy wielkich zakładów chemicznych Leunawerke (Sachsen-Anhalt), fabryki maszyn Nagena w Turynii i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw. Wypadki grupowego udawania się do lokali wyborczych miały miejsce również w gminach rolniczych, gdzie bezpośrednio po nabożeństwie mieszkańcy szli zbiorowo do urn.

Lokale wyborcze zamknięte zostały o godz. 20, po czym rozpoczęło się obliczanie głosów.

Rumunia nie uzna uchwał ONZ ingerujących w jej wewnętrzne sprawy

Nota protestacyjna rumuńskiego MSZ

BUKARESZT PAP. W związku z omawianiem na sesji ONZ sprawy „prześlęgnięcia praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii“, wicepremier i minister spraw zagranicznych Anna Pauker, na polecenie rządu rumuńskiego, skierowała notę protestacyjną do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia i do sekretarza generalnego ONZ.

Nota stwierdza, że omawianie tej sprawy stanowi niedopuszczalną ingerencję w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej i oczywiście pogwałcenie zasad. Karty ONZ.

Próby rządu amerykańskiego, który wniósł na sesję ONZ tzw. sprawę praw człowieka, występowania w roli obrońcy praw człowieka są szczególnie oburzające w swoim cynizmie ze względu na fakt, że wojska USA wtargnęły do Korei i że rząd amerykański, lekceważąc najbardziej elementarne zasady ludzkości, rozkazał swym siłom zbrojnym masowe

W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju w Moskwie

Masy pracujące Wybrzeża pozdrawiają serdecznie przodujący oddział bojowników o pokój światowy

DEPEZA POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

WARSZAWA PAP. W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 bm. II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do prezydium konferencji depeszę powitalną następującej treści:

„W imieniu 18 milionów polskich obrońców pokoju, którzy złożyli podpisy pod apelem sztokholmskim, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji, zalewując krwią Koreę i dążą do rozszerzenia konfliktu, spojrzania wszystkich pokój miłujących ludów świata kierują się ku Waszej ojczyźnie — i twierdzą pokój i wolność narodów — i ku wielkiemu wodzowi całej postępowej ludzkości — JOZEFOWI STALINOWI, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich bojowników o pokój.

POLSCY BOJOWNICY O POKÓJ, POMNI BRATERSKIEJ POMOCY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, KTÓRY WYZWOLIŁ NARÓD POLSKI SPOD JARZMA HITLERYZMU. ŁĄCZA SIĘ Z WAMI DLA OBRONY POKOJU PRZED ZAKUSAMI IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH — NAŚLADOWCÓW I NAŚCIEPÓW HITLERA.

Przyrzekają oni wzmocnić swe wysiłki dla realizacji planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ogniwo wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że światła sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską.

Polski Komitet Obrońców Pokoju

(—) Przewodniczący

JAN DEMBOWSKI, profesor.“

Naród radziecki jest zdecydowany bronić dzieła pokoju na całym świecie

Ostatnie przygotowania do II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA PAP. W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczyna się w poniedziałek, 16 października obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego przybywają do stolicy delegacji na konferencję — robotnicy i kolchoźnicy, uczeni i pisarze, kobiety i przedstawiciele młodzieży, by w imieniu milionów rzesz ludności radzieckiej oświadczyć z trybuny konferencji, że NARÓD RADZIECKI ZDECYDOWANY JEST BRONIĆ DZIEŁA POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Po przybyciu do Moskwy wysłannicy narodu radzieckiego otrzymują mandaty delegackie. Pierwszy zarejestrował się bohater pracy socjalistycznej, pastuch kołchozu im. Stalina obwodu astrańskiego — Szezepin.

Mandaty delegatów na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju otrzymali prezydent Akademii Nauk ZSRR — Sergiusz Wawilow, członkowie Akademii Nauk ZSRR — Łysenko, Wiediencki, wybitna tkaczka zakładów włókienniczych w Kupawinie — Lidia Kononienko, artysta ludowy ZSRR — Ochłopkow oraz wielu innych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego i inteligencji radzieckiej.

W całym kraju odbywają się uroczyste wiece, poświęcone walce o pokój. Wysłannicy narodu radzieckiego, którzy przybyli do Moskwy, składają meldunki o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych setek tysięcy robotników i kolchoźników pełniących stachanowską wartość pokoju.

Na zakończenie delegacji ZSRR wezwali Komisję Polityczną, by rozstrzygnęła omawiane zagadnienie zgodnie z podstawowymi zasadami ONZ i w duchu jej Karty, aby zapewnić w ten sposób skuteczne poparcie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Zebrań wysłuchali mowy szefa delegacji radzieckiej z ogromną uwagą.

Po przemówieniu min. Wyszynskiego przewodniczący oświadczył, że na następnym posiedzeniu autorzy rezolucji siedmiu państw złożą projekt, uwzględniający poprawki i uzupełnienia, jakie wpłynęły w toku dyskusji ogólnej oraz propozycje, zawarte w projekcie chilijskim.

Następne posiedzenie Komisji Politycznej, wyznaczone pierwotnie na 14 października, zostało odroczone do 16 października.

Delegaci hutników meldują, iż zalogą 3' pieca martenowskiego w Magnitogorskim kombinacie hutniczym wytopiła dla uczczenia Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju 10 tys. ton stali ponad plan i zaoszczędziła blisko milion rubli. Hutnicy Dniepropietrowska donoszą, że zalogą walcownicą im. Liebknechta dała kilka tysięcy ton ponadplanowej produkcji.

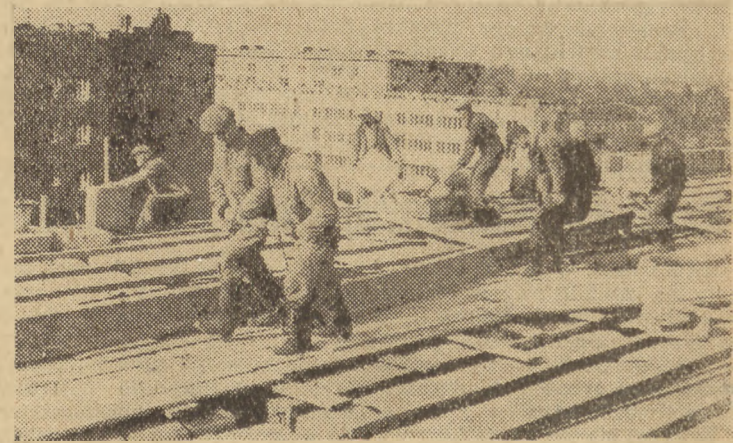
Budowniczości legendarnego Stalingradu w liście opublikowanym na łamach dziennika „Pravda“ stwierdzają:

„PRAGNIEMY przypomnieć Trumanowi, Churchillowi, Ache-sonowi i innym podżegaczom do nowej wojny, grzeszącym zbyt krótką pamięcią, pouczającą lekcję historii: Stalingrad! OPAMIĘTAJCIE SIĘ PANOWIE PODŻEGACZE WOJENNI! NIE ZAPOMINAJCIE STALINGRADU!“

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły i materiały poświęcone walce o pokój.

Naród radziecki — pisze w artykule wstępnym dziennik „Trud“ — naród budowniczy — przeświadczony jest, iż obóz pokoju zwycięży. Na sztandarze tego obozu wypisane jest wielkie imię — STALIN.

SOCJALIZM I DEMOKRACJA SĄ NIEZWYCIĘŻONE!



Warszawskie brygady robotnicze: betoniarzka A. Witana i murarka H. Jonka, zatrudnione przy budowie bloku Nr 5 w praskim osiedlu ZOR, zobowiązały się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwiększyć w październiku wydajność pracy o 10 proc.

Na zdjęciu brygady przy pracy na stropie dachowym bloku. (Fot. AR)

Sprawiedliwy wyrok

Wyrok, który zapadł w Sądzie Wojskowym w Warszawie w sprawie członków czwartej z kolei „komendy głównej” WIN, jest surowy, ale sprawiedliwy i wyraża opinię całego społeczeństwa polskiego. — Oskarżeni w tym bowiem procesie od lat w zbrodniczy sposób przeciwdziałali dążeniom narodu polskiego, jego walce o wolność i lepszy ustrój społeczny, od lat sprzymierzali się z najzwyklejszymi jego wrogami.

W okresie okupacji przejawiali się to — jak wykazał przewód sądowy — w zbrojnej walce przeciwko oddziałom Armii Ludowej, w mordowaniu działaczy PPR, w przekazywaniu gestapo wykazów nazwisk działaczy lewicowych, w zwalczaniu spadochroniarzy niosących Polsce wolność Armii Radzieckiej.

Ta sama linia postępowania — gdy naród polski z energią przystąpił do pokojowej, twórczej pracy, do odbudowy kraju — realizowana była przez WIN-owców spekulujących na trzecią wojnę światową, poprzez całkowite zaprzeczenie się imperializmowi amerykańskiemu, poprzez przekształcenie się w filię wywiadu amerykańskiego i angielskiego na Polskę.

W imię czego popełnione były te wszystkie zbrodnie? Otóż na próżno szukałoby się choćby cienia ideologii — cienia programu politycznego WIN-u. Nie potrafił na ten temat nic powiedzieć w toku procesu żaden z oskarżonych, nawet Kawalec, człowiek, który ukończył dwa fakultety.

Ten sam Kawalec oznajmił na rozprawie, że „cementem”, który łączył WIN z drugim korpusem Andersa, z endecko-sana-cyjnym VI oddziałem i z mikołajczykowskim PSL była nienawiść do obozu demokracji ludowej. Dodajmy, że ten sam „cement” łączył również WIN z reakcyjną częścią kleru, a przede wszystkim z wrogiem Polsce drapieżnym imperializmem amerykańskim.

Nienawiść do demokracji i wyzwoleniczych dążeń ludu polskiego — oto cały „program” WIN-u, oto zarazem przyczyna całkowitej izolacji w narodzie, oto powód przerozienia się w komórkę szpiegowską anglosasów, w powolne narzędzie Pashleyów, Yorków, Jessiców i ich mocodawców z Wall Street.

Warszawski proces WIN odsłonił raz jeszcze metody wroga, posługującego się zatrutą bronią prowokacji, przenikania do partii robotniczych i władz państwowych. Nie pierwsza i nie ostatnia to zapewne próba. Jak długo bowiem istnieje obóz imperialistyczny, trzeba się liczyć z jego usiłowaniami dywersji, sabotażu, szpiegostwa, wygrzywania niedobitego jeszcze wroga klasowego. Dlatego też ani na chwilę nie można tracić z oczu wskazań III Plenum KC naszej partii o wzmoczeniu czujności.

Naród włoski pragnie pokoju i potrafi go wywalczyć

Przemówienie tow. Togliattiego na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch

RZYM PAP. Na łamach „Unity” ukazało się przemówienie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti, wygłoszone przezeń na plenum KC Partii.

Togliatti stwierdził, że w obecnej sytuacji Włoch trzy zagadnienia wysuwają się na czoło, a mianowicie: zagadnienie polityki zagranicznej, zagadnienie dobrobytu narodu włoskiego i sprawa swobód demokratycznych.

Jeśli chodzi o zagadnienie pokoju, to powszechna uwaga była skoncentrowana przede wszystkim na konflikcie koreańskim.

Stwierdzając, że przyjęcie pozycji radzieckich dawno by już położyło kres wojnie w Korei, Togliatti oświadczył, że polityka Związku Radzieckiego otworzyła przed ludzkością drogę, na której narody całego świata mogłyby się wyżyć i niepokój, jaki je opoławiał. Jednakże imperializm amerykański i jego satelici odzgnali się od tej drogi i zamknęli ją. Wszyscy to widzieli i rozumieją.

O fakcie tym Włosi myśleli i myślą więcej niż się przypuszcza. Jest to jeden z tych faktów, który najbardziej przyczynił się do przekonania nawet daleko stojących od nas warstw, że Związek Radziecki rzeczywiście prowadzi po

litykę pokoju i dąży do pokoju na całym świecie.

Nawiązując do niedawnej bezceremonialnej ingerencji w życie gospodarcze Włoch ze strony szefa misji marshallowskiej Daytona, Togliatti stwierdził, że ingerencja ta ma na celu zmusić Włochy do wdrożenia na drogę intensywnego wyścigu zbrojeń, a tym samym na drogę stałego zwiększania nieprodukcyjnych wydatków.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że poczynania rządu, zmierzające

do podporządkowania kraju obcemu imperializmowi, co stanowi groźbę dla pokoju na całym świecie — ingerencja obca w życie kraju, — systematyczne ataki na swobody demokratyczne i projekty dalszego wzmocnienia tych ataków — demaskują partię rządzącą i rząd oraz wywołują w szerokich sferach społeczeństwa niepewność, obawy i zamęt.

Nastroje istniejące w społeczeństwie włoskim powodują, że kampania antykomunistyczna nie może mieć w chwili obecnej dawnego rozmachu i musi stopniowo załamywać się.

W tych warunkach żądanie ko-

munistów w sprawie radykalnej zmiany dotychczasowej polityki rządu staje się jeszcze bardziej aktualne i nabiera jeszcze większego znaczenia niż dawniej.

Czy można rząd zmusić do zmiany polityki zagranicznej?

Sądże — oświadczył Togliatti — że nie wykracza to poza ramy naszych możliwości, albowiem łatwo dowiedzieć, że polityka rządu nie opiera się na interesach narodowych kraju. Pracując umiejętnie, nawiązując ścisły kontakt z najróżnorodniejszymi warstwami ludności, możemy znaleźć konkretny wyraz woli narodu, który pragnie innej polityki zagranicznej.

Narodowi włoskiemu — oświadczył Togliatti — nie nie zagraża ani ze strony Związku Radzieckiego, ani ze strony krajów demokracji ludowej. Kraje te nie chcą prowadzić w stosunku do Włoch innej polityki prócz polityki współpracy gospodarczej w duchu bezwzględnej wzajemnej poważania suwerenności narodowej.

Naród włoski w najmniejszym stopniu nie jest zainteresowany w walce Amerykanów o hegemonię światową. Wręcz przeciwnie, jest on zainteresowany tym, aby Włochy nie zostały wciągnięte do walki, którą amerykańscy imperialiści usiłują rozpętać, gdyż walka taka nie mu nie może przynieść poza zniszczenie i zagładę.

Togliatti wezwał do przeciwstawienia polityce, która wciąga Włochy na drogę recesji we wszystkich dziedzinach, perspektywę takiej polityki, która pozwoiłaby większości Włochów osiągnąć jednność, aby uratować pokój, podnieść stopę życiową mas pracujących i obronić demokratyczną konstytucję.

W zakończeniu swego przemówienia Togliatti omówił sytuację w partii oraz zadania, jakie staną przed siódmym zjazdem partii, zwołanym na styczeń roku przyszłego.

Komunikat Agencji ADN

BERLIN PAP. Demokratyczna prasa berlińska zamieściła następujący komunikat agencji ADN:

12 października gazety zachodnio-niemieckie ogłosiły pismo wyśkok komisarzy trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech generała Czujkowa. Pismo zawiera szereg ataków przeciwko Niemiec Republice Demokratycznej i wyborom, wyznaczonym na 15 października br. W związku z powyższym podaje agencja ADN — korespondent nasz odbył rozmowę z przedstawicielem kół zbliżonych do kierownictwa Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, który oświadczył co następuje:

Ataki zachodnich władz okupacyjnych przeciwko Niemiec Republice Demokratycznej i wyborom wyznaczonym na 15 października są całkowicie bezpodstawne i odzwierciedlają jedynie wrogi stosunek do demokratyzacji Niemiec, który znajduje wyraz w całym postępowaniu zachodnich władz okupacyjnych.

W piśmie swym wysocy komisarze państw zachodnich poruszają sprawę możliwości utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego. Rząd radziecki i jego delegacja w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych niejednokrotnie wysuwały propozycje zmierzające do osiągnięcia jednności Niemiec

na zasadzie demokratycznej w myśl uchwał poczdamskich i do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami z następnym wycofaniem wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec. Jak wiadomo, propozycje radzieckie były wielokrotnie odrzucane przez przedstawicieli mocarstw zachodnich, które prowadzą politykę rozbicia Niemiec i utworzyły we wrześniu 1949 r. w Bonn separatystyczny marionetkowy rząd.

Nie ulega wątpliwości, że walka ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej o jednność Niemiec, walka, która znajduje dobitny wyraz zwłaszcza w platformie wyborczej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, wywiera i będzie wywierała poważny wpływ na rozwój sił demokratycznych w całych Niemczech. Dlatego też sukces Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w wyborach w dniu 15 października będzie poważnym wkładem w sprawiedliwą walkę narodu niemieckiego o zjednoczenie Niemiec na demokratycznej podstawie. To właśnie wywołuje ze strony mocarstw zachodnich próby przeszkody na drodze do osiągnięcia jednności Niemiec.

Cztery miasta wyzwolone Dwie kolumny francuskie rozbite Zwycięstwo vietnamskich wojsk ludowych

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Prasowa ogłosiła komunikat o przebiegu działań wietnamskiej Armii Ludowej w ostatnich dwóch tygodniach w północnych

Indochinach. W walkach w tym rejonie dwie silne formacje francuskiego korpusu ekspedycyjnego, liczące ogółem pięć i pół tysiąca żołnierzy i oficerów zostały doszczętnie rozbite. Wojska Ludowe wyzwoliły miasta Dongkhe, Caobang i Thakhe.

Jak doniósł w dniu 12 października komunikat dowództwa naczelnego wietnamskiej Armii Ludowej, umocniona linia obronna francuskich wojsk interwencyjnych została w pierwszych dniach października przetrwana między Langson a Caobang. Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego wydało rozkaz wycofania oddziałów z miasta Caobang.

W wyniku walk, które trwały 10 dni, jednostki wietnamskiej Armii Ludowej rozbiły dwie silne formacje francuskiego korpusu ekspedycyjnego, liczące około pięciu i pół tysiąca ludzi przy czym przeszło dwa i pół tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów dostało się do niewoli.

Wśród jeńców znajduje się pułk Lepage i ppłk. Charton oraz ich oficerowie sztabowi szef oddziału sanitarnego pułk. Duris, przeszło 30 innych oficerów, jak również gubernator prowincji Caobang z ramienia marionetkowego rządu Bao-Dai'a — Haitu.

W walkach przeciwko jednostkom Lepage'a i Chartona wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji w tym 6 dział 105 milimetrowych, 2 działa 94 milimetrowe oraz 50 pojazdów mechanicznych i wiele innej broni i amunicji.

Pewna ilość żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego porzuciła broń i uciekła w góry, tak, że przypuszczalnie liczba jeńców znacznie się zwiększyła.

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, wietnamska Armia Ludowa w toku ostatnich zwycięskich walk wyzwoliła również miasto Nasam.

Miasto Nasam, znajdujące się pomiędzy Thakhe i Langson, było jedną z ważnych baz wojskowych kolonizatorów francuskich.

WASZYNGTON PAP. Oficjalnie p.dano do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zapowiedział natychmiastową pomoc dla kolonizatorów francuskich w Indochinach.

Sprawa honoru robotników portowych

„Żałoga portu Gdańsk — Gdynia ku czci rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i przywódcy światowego obozu pokoju wielkiego Stalina zobowiązała się zadawać systemem potokowym statki radzieckie. Apelujemy do kapitanów i załóg statków radzieckich oraz do załóg robotniczych portów wydawczych, by zwiększyły one wysiłki w celu sprawnego wykonania wyładunków i informowania nas o pozycjach statków”.

Telegram o powyższej treści wysłał robotnicy naszych portów do swych radzieckich towarzyszy.

Nigdzie może tak jasno i dobitnie jak w gospodarce morskiej nie uwypukla się zasada socjalistycznej współpracy w dziedzinie gospodarczej i głęboka, bezpośrednia odczuwana więź, łącząca pracę robotnika polskiego z robotnikami radzieckimi — więź, od której wzmacnienia i pogłębienia zależy również przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Zobowiązania robotników portowych do przeładunku w okresie najbliższych tygodni 23 statków radzieckich systemem potokowym ma szczególne znaczenie. Inicjatywa Henryka Rosińskiego i Aleksandra Szeńca, która z olbrzymim, niespotykanym dotąd entuzjazmem została przyjęta przez całą załogę portową, pracowników firm i instytucji związanych z portem, to nie tylko walka o oszczędność, o przyspieszenie załadunku, o lepszą eksploatację wagonu, dźwigu i statku. Zobowiązanie poza czysto gospodarczym korzyściom ma bardzo głębokie znaczenie społeczno-polityczne. Świadczy ono o przeniknięciu do świadomości robotników Wybrzeża tej wielkiej prawdy, że budować pokój, budować socjalizm, to znaczy wiązać w życiu codziennym teorię z praktyką, przekuwając hasła o jednolitych celach i zadaniach proletariatu całego świata w konkretny czyn na warsztacie pracy.

Robotnicy portowi na swoim odcinku odczytali prawidłowo umowę o sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Polską.

Tu właśnie, w portach najwcześniejszy dążył do siebie skutki tej umowy. Radziecy marynarze odnowali porty i wprowadzili do nich pierwsze statki w 1945 r. Dzięki ich pomocy uruchomiliśmy pierwszy dźwig na zniszczonym nabrzeżu. Pomoc radzieckiego inżyniera i robotnika ułatwiła nam wykonanie wielkiego zadania — budowy własnych statków. Doświadczenia radzieckie przeniesione do pracy na morzu umożliwiły oparcie niefort

pracy o nowoczesny system gospodarzenia — ułatwiły wprowadzenie „potoku” w przeładunkach.

Portowcy wyprowadzili z tych faktów logiczne wnioski.

Praca dla własnego kraju wiąże się jak najściślej ze współpracą z bratnimi narodami. Realizacja wielkiego planu 6-letniego staje się możliwa dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i korzystaniu z doświadczeń radzieckich.

Dlatego hasło uczczenia czynem rocznicy Wielkiej Rewolucji musiało bezpośrednio połączyć się z hasłem nawiązania ściślej współpracy z robotnikami portów radzieckich i marynarzami radzieckimi.

Jest to pierwsza tego rodzaju forma współpracy. Słuszna też stać jest duma robotników portowych.

Zobowiązanie zostało podjęte i już dziś robotnicy portowi je wykonują. Praca na statkach i w portach radzieckich została nastawiona na umożliwienie naszym portowcom wykonania ich zobowiązań.

To z kolei nakłada na naszych robotników poważny obowiązek sprostaną podjętemu zadaniu tak,

by wysiłek radzieckich towarzyszy nie został zmarnowany. Statki muszą odchodzić w przyjętych w zobowiązaniu terminach, potok przeładunkowy nie może się przerwać ani na jedną minutę.

Zadanie musi zmobilizować wszystkich. Ładowniczy, trymer, dźwig, lukmen, pracownik ZPGG, kapitanat portu, „Nawigator”, czy kolej, muszą zobowiązać swoje wykonanie z honorem. Organizacje partyjne, związek zawodowy muszą czuwać nad prawidłowym przebiegiem pracy, mobilizować załogę, usuwać trudności i przeszkody.

Walka o wykonanie zobowiązania winna stać się odbiciem narastającej wśród polskich mas pracujących świadomości, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, której rocznicę pragniemy właśnie uczcić, czynem, była momentem przełomowym w historii narodu polskiego. Współzawodnictwo ku czci rocznicy Wielkiej Października, walka o wykonanie podjętych zobowiązań, to walka o nowy bolszewicki styl pracy w porcie, walka o pokój i socjalizm, o zacieśnienie braterskiej więzi, łączącej naród polski i naród Związku Radzieckiego. (Wrz.)

PRZODUJĄCY LUDZIE RADZIECCY delegatami na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju

W dniu dzisiejszym w Moskwie zostanie otwarta II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju.

W życiu narodu radzieckiego to ważne wydarzenie. Ludzie radzieccy, którzy kręcą w awangardzie walki o pokój i przyjaźń między narodami, którzy złożyli ponad 115 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, znów zamykają się zdecydowaną wolą walki w obronie pokoju, walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw siłom reakcji i imperializmu.

Wybory delegatów na Konferencję przeistoczyły się w masową kampanię, w której wzięły udział miliony rzesze robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji.

Naród radziecki polecił swym najlepszym synom i córkom wyrazić z wysokości trybuny Konferencji jego solidarność ze wszystkimi bojownikami o pokój na świecie, jego oburzenie z powodu nieludzkiej agresji Amerykanów w Korei.

Na konferencji spotkają się przedstawiciele najprzeróżniejszych zawodów i specjalności. Formiarka Leningradzkiej Zakładów Hutniczych, Irena Sawiczewa, majster fabryki „Kalibr”, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Mikołaj Rossyjski, jeden z najlepszych hutników Magnitogorska — Włodzimierz Zacharow, młody inżynier nowosybirskiej fabryki „Trud” — Tamara Timakowa, dziewczynka wileńskiej fabryki „Sparta” — Zofia Selikaite oraz dziesiątki innych reprezentować będą na konferencji pracowników przemysłu socjalistycznego.

Uroczystości odprowadzali ziomkowie słynną traktorystkę radziecką, Paszę Angelinę, wydelegowaną przez nich na Kongres. Na stacji kolejowej odbył się więc, Chłopi ze wsi ukraińskiej Starobieszewo polecieli Angelinie przekazać w ich imieniu pozdrowienie wybrańcom narodu i zapewnić konferencję, że chłopci ukraińscy — walcząc o wysokie plony, o rozwój rolnictwa socjalistycznego — nadal przyczyniać się będą do utrwalenia pokoju.

10 października odprowadzali swych delegatów na konferencję masy pracujące Uzbekistanu. Wiele tysięcy osób przybyło na dworzec w Taszkencie, skąd wyruszyło do Moskwy 30 delegatów, m. in. przewodniczącą kołchozu im. Stachanowa — Magdżżowa, tkażka Kombinatu Włókienniczych — Makumowa, dyrektor szkoły — Umarow, artystka ludowa Republiki Uzbekkiej — Iszanturajewa.

Również i radzieccy działacze kultury dokonali wyboru swych delegatów. W sali konferencyjnej Akademii Nauk ZSRR zebrał się

najwybitniejsi uczeni radzieccy, których odkrycia i badania pomagają narodowi radzieckiemu realizować z powodzeniem wspaniałe plany pięcioletki stalinowskiej. Dając wyraz myślom i uczuciom uczonych radzieckich, członek Akademii, Borys Wwiedieński oświadczył: „Zdecydowanie i nieugięcie kroczymy Związek Radziecki drogą utrwalenia pokoju na świecie. Imię wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, stało się symbolem pokoju dla dziesiątków, setek milionów prostych ludzi na kuli ziemskiej. Walka o pokój jest świętym obowiązkiem każdego postępowego uczonego”.

Wśród delegatów na konferencję z ramienia uczonych radzieckich znajdują się członkowie Akademii — prof. prof. Wawłow, Bykow, Wwiedieński, Niesmiejanow i wielu innych. Delegatka na konferencję jest też znakomita uczona, Olga Lepieszyńska, której prace otwierają nową kartę w nauce o pochodzeniu życia na ziemi.

Na zebraniu, które odbyło się w siedzibie Związku Pisarzy Radzieckich wybrano na delegatów: Fadiejewa, Szolochowa, Simonowa, Fiedina i wielu innych pisarzy radzieckich, których dzieła służą sprawie pokoju, głoszą humanizm socjalistyczny.

Liczący oddział działaczy sztuki radzieckiej reprezentować będą na konferencji: artysta — malarz Gierasimow, rzeźbiarz Tomski, aktorzy Ignacy Jura, Helena Gogolewa i inni.

Im bardziej zbliżał się dzień otwarcia konferencji, tym bardziej rósł twórczy entuzjazm ludzi radzieckich. Załogi fabryk i kopalni zaciągały warty pokoju napływając setki wniosków racjonalizatorskich, zmierzających do zwiększe-

W OSTREJ WALCE Z BOGACZAMI WIEJSKIMI mało i średniorolni chłopci woj. gdańskiego wykonują plan skupu zboża

Sierpniowy i wrześniowy plan skupu zboża w woj. gdańskim został wykonany w przeszło 100 %. Wykonanie planu jest wyłączną zasługą mało i średniorolnych chłopów, którzy już w trakcie odstawy zboża deklarowali wyższe jej normy. Bogacze wiejscy postępują przeciwnie. Starają się wszelkimi sposobami sabotować planowy skup, wysuwając setki rozmaitych przyczyn, dla których nie mogą jakoby deklarować zboża, rozpowszechniając wrogie plotki, prowadząc dywersję gospodarstwa.

Jak przedstawia się dotychczasowy przebieg skupu w woj. gdańskim?

Już w pierwszym okresie bogacze zaczęli ujawniać swoje wrogość nastawienie. Wyrażało się ono m. in. w niebraniu udziału w zebraniach gromadzkich, przysyłaniu w zastępstwie żon, ewentualnie w niezabieraniu głosu w dyskusji. Gdy który z nich już przemówił, były to narzekania nie mające nic wspólnego ze skupem zboża. Przy wybieraniu „trójki” bogacze starali się wcisnąć do nich swoich popleczników.

Kronika miast portowych

NOWA PRZYSTAŃ Z ZAOSZCZĘDZONYCH MATERIAŁÓW

Osiedle rybackie Górki Zachodnie w Gdańsku miało bezpośrednie połączenie z centrum miasta drogą wodną. Wskutek całkowitego zniszczenia przy stani przez sztorm, droga ta w r. b. stała się niedostępna. Mieszkańcy osiedla dojeżdżali do miasta autobusami lub innymi środkami lokomocji trasą okrężną.

Aby przyjąć z pomocą mieszkańcom osiedla, robotnicy Wydziału Komunikacji Przewozów MRN w Gdańsku, postanowili odbudować przystań w Górkach Zachodnich z zaoszczędzonych materiałów.

Zobowiązanie swe robotnicy wykonali. Nowa przystań rybacka została oddana do użytku w końcu ubiegłego miesiąca i mieszkańcy osiedla bez trudności dojeżdżają do miasta drogą wodną.

NA POMOC WALCZĄCEJ KOREI

Z okazji VI rocznicy powstania MO rada kółka przy Komendzie Wojewódzkiej w Gdańsku, zorganizowała wieczór towarzyski.

Całkowity dochód z imprezy, w wysokości 39.700 zł przeznaczono na pomoc ofiarom agresji imperialistycznej w Korei.

Sluchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku z okazji imienin kierowniczkich szkół tow. Jadwigi Kościelowej przeznaczyli na pomoc walczącej Korei 20.000 zł.

Uroczysta akademicka w „Amadzie” z okazji Dnia Wojska Polskiego

W odświętnej przybranej świetlicy „Amady” odbyła się w ub. sobotę uroczysta akademicka z okazji Dnia Wojska Polskiego, w której wzięli udział licznie zebrani pracownicy zakładu. Akademicko zagali sekretarz organizacji partyjnej tow. Opolski.

Jako pierwszy przemawiał delegat W. P. nakładając pokróćce historię powstania Dywizji im. Kościuszkowskiej oraz jej chrztu bojowego pod Lenino. Mówca zobrazował następnie przebieg zwycięskich walk Wojska Polskiego, stoczonych z wojskami hitlerowskimi u boku bohaterów żołnierskich Armii Radzieckiej.

Następnie odbyła się część artystyczna, w której brał udział zespół „Żywego Słowa” Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Montaż arty-

styczny pt. „Poeci w walce o pokój” obejmowały deklamacje, śpiewy oraz popisy muzyczne.

Dlatego też nie wszystkie „trójki” spełniają należycie swoje zadanie. W Liniewie pow. kościerskiego, bogacz Olszewski, który podczas wiosennego skupu, był napiętnowany za nieodstawianie zboża, wybrany został przez bogaczy do „trójki”, gdzie oczywiście hamował jej pracę. Podobnie było w kilku gromadach gminy Leśna Jania. Byli również „trójki”, które czerpały dotarły do wszystkich gospodarzy, lecz nie potrafili przekonać ich o potrzebie odstawienia zboża. Tak było np. w gromadzie Słowińca pow. tczewskiego, gromadzie Jeleń, gminie Opalenie i in.

Wrogów klasowy, całkowicie zamaskował swoje prawdziwe oblicze w czasie drugiej serii zebrania gromadzkich. Bogacz Palka z gromady Starynia, gmina Lichnowy, który w czasie wiosennego skupu nie zadeklarował, obecnie na punkt skupu przywiózł jedną tonę zawożącemu pszenicy z zeszłorocznych zbiorów. Bogacz Rakowski z gromady Bobowo pow. starogardzkiego, oświadczył: „Zboże mam, ale deklarować mogę kamieniem”. Bogacz Bakowski z gromady Grabowiec, chełpił się, że „zboże ma, lecz nie sprzedaje”. Przykłady takich wrogich wystąpień, można by mnożyć. Tak więc ci, którzy mleć mogą największe zapasy ziarna towarowego, występują wrogo w sprawie planowego skupu zboża.

Na te kłopoty bogaczy, mało i średniorolni chłopci odpowiadają zwiększaniem planów i ich realizacją. Małorolny chłop Pytlenko z gromady Borek, pow. kartuskiego, widząc, że bogacze uchylają się od obowiązków wobec państwa, wystąpił ostro przeciwko nim i zadeklarował poważną, jak na swe możliwości, ilość zboża. Biedniak gromada Sztum-Pole, już na pierwszym zebraniu zadeklarowała przekroczenie planu blisko o 100 proc., podpisując zobowiązanie jak najszybszej dostawy. Fakty takie miały miejsce również w innych powiatach, jak np. morskim, starogardzkim, malborskim.

Dotychczasowy przebieg skupu zboża wykazuje wiele niedociągnięć w pracy aktywów gromadzkich i gminnych. Aktyw ten, w wielu wypadkach stara się przerzucić swoje obowiązki na czynnik administracyjny i gospodarczy. Przyczyna leży głównie w tym, że nie wszyscy aktywiści zdają sobie sprawę z ostrych walk klasowej na wsi.

niedostatecznie izolują kuliaka od wpływu na wieś, nie wskazują imiennie tych, którzy uchylają się od wypełnienia obowiązków. Aktyw gromadzki, przez swoje niedopatrzanie, daje bogaczom możliwość ukrycia nadwyżek zbożowych dla celów spekulacyjnych.

Przed aktywem gromadzkim i organizacjami partyjnymi, stoją nadal poważne zadania. Muszą one zmobilizować przeciwko poronemu kuliakowi opinię gromadzką, gminną i gromadzkim organizacjom partyjnym, powinny więcej, niż dotychczas poświęcić uwagi pracy rad narodowych, gminnych spółdzielni i „trójek”, pamiętając o tym, że o wykonaniu planu zadecyduje ostatecznie praca polityczno-organizacyjna.

Ważnym czynnikiem w kampanii skupu zboża są podejmowane ostatnio w gromadach zobowiązania odstaw w miesiącu październiku i pierwszych dniach listopada. Poszczególne gromady, dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, zobowiązują się wykonać do tego czasu roczny plan odstaw zboża. Inicjatywę tę o dużym znaczeniu politycz-

nym, świadcząca o wzroście świadomości politycznej mało i średniorolnych chłopów, należy podtrzymać i otoczyć opieką.

Jeśli nasz aktyw wiejski, pod kierownictwem partii i przy udziale ZSL, ZSCh i Rad Narodowych, potrafi odpowiednio pokierować akcją skupu, to ukończymy spekulację, a nadwyżki zbożowe pójdą do magazynów państwowych, służąc całemu światu pracy.

JAN KRUPA.

Czas nareszcie ukończyć budowę PDT we Wrzeszczu

W listopadzie br. minął już trzy lata od chwili rozpoczęcia budowy Państwowego Domu Towarowego. Trzy lata — w ciągu tego czasu w Gdańsku wybudowano i oddano do użytku nie tylko wiele gmachów różnych instytucji, ale także dziesiątki bloków mieszkalnych. W tym czasie przywrócono do życia poważną część leżącego dotąd w gruzach Starego Miasta. Jeśli chodzi o domy towarowe, to w okresie trzech lat, poza Gdynią i Sopotem, otrzymały je już także niektóre miasta powiatowe i mniejsze miasteczka.

Jedynie Gdańsk — największy miasto PDT — tej wielkiej planowanej robotniczej w Wybrzeżu cówki handlu państwowego, Całkowicie nie może doczekać się uruchomienia budowy PDT

Korespondenci o swych doświadczeniach i zadaniach

Stoczniovcy witają własną gazetę fabryczną

W dniu 14 bm. w stocznicach panowało duże ożywienie. Robotnicy z zacięciem wykupywali od kolporterów pierwszy numer fabrycznego wydania „Głosu Stoczniovcy”.

O tym jak bardzo stoczniovcy cenią posiadanie własnej gazety, mówili rozmawiając na bramach wiejskich, w halach robotniczych i na dźwiękach transparentów, witających „Głos Stoczniovcy”, „jako oręż w walce o plan 6-letni w budownictwie okrętowym”.

W sali konferencyjnej rady zakładowej Stocznia Gdańskiej odbyło się zebranie aktywów korespondentów z terenu Stocznia Gdańskiej. Gdynińskiej i Północnej. Wzięli w nim udział sekretarze komitetów zakładowych partii, przedstawiciele rad zakładowych, dyrekcji oraz przewodniczący pracy.

„Dzień dzisiejszy jest dla nas szczególnie uroczysty — mówił sekretarz rady zakładowej Stocznia Gdańskiej tow. Czarniecki. — Dziś mija rok od chwili, gdy ukazali się pierwszy numer „Głosu Stoczniovcy” — mutacji „Głosu Wybrzeża”. Po roku, w czasie którego uaktywnili się nasi korespondenci i podnieśli poziom swej pracy, mogliśmy przejąć na siebie obowiązek samodzielnego redagowania gazety. Pomogła nam w tym nasza partia, prowa-

dzająca załogi stoczniovcy do wykonania zadań planu 6-letniego w budownictwie okrętowym. Muśmy otoczyć naszą gazetę jak najrozsądniejszą opieką, otoczyć opieką korespondentów, pobudzać ich do twórczej krytyki, zwiększać kadry współpracowników „Głosu Stoczniovcy”.

Sprawozdanie z rocznego okresu pracy złożył tow. Pikor, przodujący korespondent „Głosu Stoczniovcy”, który rozpoczął już pracę w zespole redakcyjnym „Głosu Wybrzeża”. „Wydając pierwsze numery „Głosu Stoczniovcy” na potykał się na poważne trudności. Wynikały one z tego, że wielu korespondentów nie wierzyło jeszcze we własne siły, obawiało się stosowania krytyki wobec wszelkich przejawów zła na terenie zakładów. Dziś okres ten należy już właściwie do przeszłości. 400 korespondentów, którzy współpracowali z „Głosem Stoczniovcy”, przekonało się, że gazeta przez słuszną krytykę pomaga w walce, że korespondent, który słusnie krytykuje, atakuje naszą partię opieką. Obecnie wobec nowych zadań trzeba jeszcze zastrzeżyć krytykę robotniczą, trzeba śmiało wykładać błędy, imiennie piętnować niesumienne pracowników. Krytyka w gazecie fabrycznej musi być bardziej bez-

pośrednia, musi oddziaływać jeszcze skuteczniej”.

O nowych zadaniach korespondentów mówiono w dyskusji, nacechowanej troską o prawidłowy rozwój gazety. Tow. Kikorowicz na podstawie rocznego doświadczenia współpracy z gazetą zwrócił uwagę, jak dalece powinien być czynny korespondent na wszelkie przejawy zła, jak dokładnie powinien sprawdzać korespondencje i wszystkie fakty w niej poruszane, aby nie wyrzuciła ona nikomu krzywdy, lecz pomagała w dalszej pracy, mobilizowała załogę do dalszych osiągnięć.

Tow. Konieczny, który ostatnio w całej serii korespondencji opracował zagadnienie szkolenia zawodowego i norm produkcyjnych, podkreślił m. in., że korespondent jako czynnik kontroli społecznej nie powinien zatajać żadnego przejawu zła. „Ujawnianie braków i niedociągnięć, to nasze czołowe zadanie i nie możemy oglądać się na to, czy krytyka się komuś podoba, czy też mu nie odpowiada”.

Tow. Sławiński, mówiąc o swojej współpracy z gazetą, zwrócił uwagę kolegium redakcyjnemu „Głosu Stoczniovcy”, że powinno ono wykorzystywać każdą korespondencję, omawiając poruszone zagadnienia w szerszych artykułach. Korespondencja nadesłana do redakcji powinna być zbadana wszechstronnie, wykorzystana jako materiał cenny i pomagający załogę w pracy. Tow. Kowalkowski mówił: „Głos Stoczniovcy” powinien wskazywać nie tylko na braki. Nasze stocznice mają poważne osiągnięcia. Popularyzowanie ich i wymaganie doświadczeń pomiędzy producentami robotnikami przyczyni się w dużym stopniu do ujawnienia niekorzystnych rezerw produkcyjnych, do pogłębienia treści gospodarczej i politycznej naszej walki o plan, o pokój, o socjalizm”.

Dyskusję podsumował sekretarz komitetu zakładowego Stocznia Gdańskiego tow. Wójcicki.

„Gazeta fabryczna pomaga w walce i dlatego zakładowe organizacje partyjne muszą z nią ściśle współpracować, muszą wiazać te gazetę z załogą, muszą pomóc w przekształceniu gazety w trybunę robotniczą. „Głos Stoczniovcy” musi stać się naszym towarzyszem w pracy, pokazywać nam błędy i uczyć. Aby gazeta spełniła należycie swą rolę potrzeba ściśle z nią współpracować zakładowych organizacje partyjnych i troskliwej opieki nad korespondentami”.

Na zakończenie uroczystego zebrania naczelny dyrektor Stocznia Gdańskiego tow. Baczyński wręczył przodującym korespondentom, którzy najtrafniej opracowywali i krytycznie oświetlali różne zagadnienia pracy stoczniovcy — wartościowe nagrody. Pierwszą nagrodę — teczkę skórzaną otrzymał tow. PAWELCZYK, druga złote wieczne pióro tow. SIKORSKI, i trzecią rekawicę na futrze — tow. KONIECZNY. W imieniu nagrodzonych przemówił tow. Pawelczyk zobowiązując się do dalszej, jeszcze aktywniejszej i jeszcze ściślejszej współpracy z gazetą.

H. D.



Murarze, pracujący przy budowie PDT we Wrzeszczu kończą już swe prace. Teraz kolej na cieśli, elektryków i innych specjalistów od instalacji wewnętrznych. Na zdjęciu: murarze ob. ob. Kucerański i Schulz przy pracy.

we Wrzeszczu planowano początkowo na grudzień ub. roku. Do tego terminu miał stanąć gmach o sześciu kondygnacjach, przystosowany do obsługi 1.500 kupujących dziennie. Jednak tempo prac, wyraźnie różniące się od ogólnego tempa odbudowy Wybrzeża, uniemożliwiło dotrzymanie terminu. W roku ubiegłym wzniesiono jedynie mury dwóch kondygnacji. Nieco szybciej posunęły się roboty w br. Ukończono budowę wszystkich piętér i pokryto je dachem, założono centralne ogrzewanie oraz część instalacji elektrycznej. Obecnie instaluje się dźwigi.

Mimo, że mamy jeszcze trzy miesiące do końca br. i mimo że dla uruchomienia domu należy urządzić jedynie jego wnętrza termin oddania PDT do użytku odkłada się na maj 1951 r.

Termin ten jest zbyt późny dla ludzi pracy — mieszkańców robotniczego Gdańska. Jak wielkie znaczenie dla usprawnienia zaopatrzenia ludzi pracy posiadają domy towarowe przekonali się już mieszkańcy Gdyni i Sopotu. Otwarcie PDT w tych miastach przyczyniło się poważnie do zwalczania spekulacji, do obniżenia cen wielu towarów, które przed tym były obiektem machinacji różnych spekulantów. Dobrze zaopatrzone domy towarowe stały się wraz z MHD i spółdzielnią spożywców regulatorem rynku.

Mieszkańcy Gdańska oczekują szybkiego uruchomienia PDT we Wrzeszczu. DOM TEN MUSI BYĆ ODDANY DO UŻYTKU W KOŃCU BR. Warunki techniczne ku temu istnieją. (H.D.)

Teatru

TEATR WIELKI W GDANSKU — opera „Eugeniusz Oniegin”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Wassa Żelaznowa”
TEATR KAMERALNY W SOPOTCIE — „Barberyna”
PAŃSTWOWY TEATR „LATEK” W GDANSKU ul. Grunwaldzka 18 15 bm. o godz. 12 i 16 — „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”

Kina

Wrzeszcz — Bajka — O świcie, film dozwol. od lat 12, w godz. 16, 18 i 20, w święta od godz. 14
Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Orzeł Kankazu”, część II. Seansy godz. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Skarb”
Nowy Port — Marynarz — „Stalowe serce”

Sopot — Polonia — „Orzeł Kankazu”, film prod. radzieckiej
Sopot — Bałtyk — nieczynne
Gdynia — Warszawa — „Orzeł Kankazu”, II seria.
Gdynia — Atlantic — „Wagary” film prod. francuskiej, dozwol. od lat 14, pocz. seansów 15.30, 18, 20.30.
Gdynia — Goplana — nieczynne.
Gdynia — Promień — film prod. węgierskiej „Gdzieś w Europie”
Gdynia — Fala — „Oni mają ojczyznę”
Chylonia — Promień — „Młodzi marynarze”, film prod. radzieckiej, dozw. od lat 7. Godz. 18, 20, w niedzielę od 16.

Radio

Poniedziałek — 16 października 1950 r. na fal 230 m.

PROGRAM LOKALNY
5.05 — Gdańsk wita słuchaczy — prognoza, 6.50 — Zapowiedź programu, 6.52 — Skróty wiadomości Wybrzeża, 6.57 — Komunikaty i muzyka, 16.20 — Dziecięce Radio: „Daleka droga do szkoły” — słuch. wg pomysłu Koatta w opr. Marli Andruszowskiej, 16.50 — Ubiegły tydzień w prasie Wybrzeża, 18. — Recital Marli Mirskiej — (przeplani, 18.45 — Rezerwa

GDYŃIA — AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE

Organizuje kurs NURKÓW

Termin rozpoczęcia kursu 2 listopada 1950 r. Czas trwania kursu 6 miesięcy. Zgłoszenia kandydatów przyjmują Wydział Ratowniczy Gdynia ul. Świętojańska 23, III piętro. Warunki przyjęcia: wiek 21 — 30 lat oraz ukończona służba wojskowa. Kwalifikacje: spawacz, cieśla, motoryzysta-mechanik lub ślusarz. Zawarcie umowy z Wydz. Ratowniczym na 3 lata pracy po zakończeniu kursu. Kandydaci podlegają badaniu komisji lekarskiej. W czasie trwania kursu kandydaci otrzymywać będą pełne utrzymanie oraz wynagrodzenie w wysokości przeciętnej zarobków ostatnich 3 miesięcy. Do podania należy dołączyć: życiorys w dwóch egzemplarzach, 2 fotografie, świadectwa zawodowe.

Termin składania podań do dnia 24 października 1950 r. 2584/k.

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód nabycia mebli UL — Sopot, Nr 2328/46 na nazwisko Porębski Franciszek, zezwolenie na przewóz mebli Nr III 5613/47 UL — Kraków na nazwisko Porębska Maria, 2595/g

ZGUBIONO dowód osobisty (przedwojenny), zaświadczenie stałe na nazwisko Chowaniec Ella Dorota, 2595/g

ZGUBIONO zaświadczenie stałe, dowód tożsamości, zaświadczenie rejestracji poborowych, odcinek zameldowania Okrój Leon, 2595/g

Pracownicy poszukiwani

5 ślusarzy, 2 tokarzy, 6 cieśli, 10 dekarzy, 4 hydraulików, 4 pomocników cieśliskich, 6 pomocników murarskich przyuczonych, 30 pomocników niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejsceowego, Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Oliwie, ul. Grunwaldzka 497. Warunki płac w/g umowy zbiorowej. 2592/k

25 stolarzy względnie pracowników przyuczonych co najmniej po 2 letniej praktyce, 25 murarzy tynkowych, 20 elektroinstalatorów i 40 robotników zatrudni od zaraz do pracy stałej wyłącznie akordowej Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddz. „Wybrzeże”, Gdynia, ul. Śląska 53. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym W. P. B. ul. Śląska 53, w godz. od 7 do 15.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia. Zgłaszać się należy osobiście do Działu Kadry ZPGG, Wrzeszcz, ul. Morska 22 b, 2600/k

GŁOS SPORTOWY

POD HASŁEM WALKI O POKÓJ

Marsze jesienne — wielką manifestacją sprawności fizycznej szerokich rzesz społeczeństwa

W niedzielę rozpoczęły się w całym kraju „Marsze Jesienne z udziałem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego” dla uczczenia pamiętniej bitwy pod Lenino.

W miastach, miasteczkach i wsiach młodzież i dorośli maszerowali, dokumentując nierozłączną łączność z odrodzonym Wojskiem Polskim, które u boku potężnej Armii Radzieckiej wyzwoliło kraj z hitlerowskiej niewoli, manifestując równocześnie przyjaźń i współpracę z bratnimi narodami radzieckimi w walce o pokój.

Marsze jesienne były również sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej oraz dowodem sprawności i wytrwałości na trudy.

Wędrowkę naszą po trasach „marszów jesiennych” rozpoczęliśmy od Sopotu.

Ulicą Powstańców Warszawy kołunął młodzieży męskiej i żeńskiej, w zwartym szyku zdążały na metę znajdującą się na deptaku obok Ośrodka Szkoleniowego PZLA. Szybko, krok i uśmiechnięte zadowolone twarze wskazywały na to, że młodzież pęsa maszeruje nie po raz pierwszy i że musiła przed tym przejść solidną zaprawę. Na mecie, która jest równocześnie miejscem startu zastajemy różnorodny tłum młodzieży z Gminazjum i Liceum Hotelarskiego, Liceum Handlowego, Gminazjum Przem. Rybnego i publicznej szkoły zawodowej. Ci, którzy skończyli już swą konkurencję ubrani w mundurki ZMP-owskie przyglądają się tym, którzy mają dopiero wystartować.

— Uważajcie na zakrętach, bo tam można się najłatwiej wywrócić — żartuje przewodniczący SKS przy Gminazjum i Liceum im. B. Chrobrego — kol. Bober.

Dziewczęta maszerują lepiej od chłopców

Ob. Szelestowski informuje nas, że dotychczas najdzielniej spisały się dziewczęta, które startowały na dystansie 5000 m. Osiągnęły one lepszy czas od chłopców, startujących na tym samym dystansie. Czas dziewcząt 27:38, a chłopców 29:56.

Najwięcej uczestników dostarczyło Gmin i Lic. Administracyjno-Handlowe, bo ponad 500 osób, ale procentowo najlepiej wypadło Liceum Hotelarskie, które dostarczyło 200 zawodników, a więc 87 proc. wszystkich uczniów. Nie star-

60 tys. zawodników startowało w woj. gdańskim

Jak nas informuje WKKF w dniu wczorajszym startowało ogółem w marszach jesiennych 60.320 uczestników. W poszczególnych powiatach ilość startujących przedstawia się następująco: 170 punktów startowych, uczestników 60.320, a widzów 104.000. Tczew — 4617, Starogard — 3495, Sztum — 524, m. Gdańsk — 16.532, Kwidzyn — 7240, Wejherowo — 4.661, Lębork — 2.300, Malbork — 2079, m. Gdynia — 3.082, pow. Gdańsk — 2.936, Kościerzyna — 1560, Elbląg — 4028, Sopot — 2850, Kartusy — 4416.

Zbliżwszy się do grupy chłopów, odpowiada na pozdrowienie ojca Szymona, pokornie zdejmującego przed nim kapelusz. Widząc chłopca, wpatrującego się weń wystraszonym wzrokiem, Chicot daje mu cukierek. Po czym równie dostojnym krokiem idzie dalej.

Po oddaleniu się Chicot, wieśniacy siadają, jak poprzednio i ojczulek Szymon znów wyciąga książkę.



Szymon (szukając właściwej kartki): Zdaje się, zatrzymaliśmy się w tym miejscu, gdzie madame Nikanorowa kryła się w lesie przed „boszami”... I jak syn jej gniewał się, kiedy przypięła mu broszkę w kształcie białego słońca...

Na twarzy Franciszki zachodzi zmiana, jak gdyby usiłowała coś sobie przypomnieć. Nagle wstaje i nie mówiąc ani słowa, udaje się do swego domu.

Flagi i transparenty zdobią trasę

W Sopocie odwiedzamy jeszcze dwa punkty startowe. Pierwszy punkt mieści się przy Gminazjum i Liceum im. B. Chrobrego, drugi na stadionie miejskim. Wszędzie panuje wzorowy ład i porządek. Na miejscach startu i mecie, jak i wzdłuż całej trasy widzimy liczne flagi oraz transparenty mówiące o pokoju, o przyjaźni polsko-radzieckiej i wzywające młodzież do pracy do zwiększenia wysiłku przy realizacji planu 6-letniego.

Na metę przy Gmin im. Chrobrego wpada właśnie grupa młodzieży „SP”, która kończy marsz na 8 km.

16-letni junak Rachubiński ze szkoły popołudniowej, który przybył jako jeden z pierwszych na metę, mówi:

„Marsz przyniósł mi dzisiaj tyle radości i zadowolenia, że „spacer” także uprawiać będę coraz częściej. Zmobilizuję swoją własną drużynę z którą trenować będę cały rok. Jestem pewien, że problemem w przyszłym roku rekord Polski”.

Na stadionie miejskim zastajemy, wojsko, milicję, związków zawodowe i AZS. Stadion aż roi się od uczestników marszów. Jedni skończyli już marsz, drudzy przygotowują się dopiero. Wśród tych, którzy dopiero przyszli znajduje się najstarszy zawodnik Sopotu 56-letni Marian Jabrzmowski. Do końca trzymał się świetnie i nie ustępował kroku młodym zawodnikom.

Na drodze do Gdańska

Z Sopotu udajemy się do Gdańska. Przejżdżając przez Oliwę, a następnie przez Wrzeszcz wszędzie widzimy liczne grupy maszerujących zawodników. Przy pomniku Czołgistów zwraca uwagę wspaniała postawa plutonu podchorążych. Spreżysty, równy krok jakim posuwa się pluton, robi widoczne wrażenie na zgromadzonej wzdłuż Alei Rokossowskiego publiczności, która nagradza maszerujących chłopów rzesistymi oklaskami.

W Gdańsku na mecie przy ORZZ — tłok nie do opisania. Raz po raz jakaś grupa kończy marsz i organizatorzy mają pełne

ręce roboty z odbieraniem kartek kontrolnych. Każdą przybywającą grupę wita marszem orkiestra MZKGG. Jeden z organizatorów ob. Tyszkiewicz informuje nas, że wszyscy uczestnicy, to członkowie zrzeszeń sportowych „Związkowiec” i „Ogniwo”. Poza tym startuje również wojsko.

Spółród zakładów pracy najlepiej dopisały: ZPGG oraz „Motozbyt”. Zgłosiły one do marszów wszystkich swoich pracowników, włącznie z dyrektora i radą zakładową. Bardzo słabo reprezentowany był natomiast „Dom Prasy” i „Portowa Straż Pożarna”.

Bokser Chychła dobrym piechurem

Bardzo sprawnie zorganizowali marsze kolejarze. Start i meta mieściły się przy ul. Wały Piastowskie nr 6.

Technicznym przeprowadzeniem imprezy zajmowali się członkowie klubu „Kolejarz - Gedania”. Trener Pietras stwierdza z dumą że indywidualnie najlepszy czas dnia na 10 km uzyskali — Chychła i uczeń Gosik, który jest również kandydatem na boksera. Czas 55 i 12 min. Dobry wynik uzyskał Soczewiński — 59:56.

Na mecie przy Alei Roosevelta, gdzie startowali członkowie AZS, zastajemy komisję kontrolującą przebieg marszów. Delegat GKKE ob. Tygerman oraz przewodniczący WKKE ob. Kuśmidrowicz zgodnie twierdzą, że tegoroczne marsze na terenie Gdańska wypadły dużo lepiej niż w roku ubiegłym.

Przewodniczący AZS ob. Szelkowski informuje, że wszyscy zawodnicy startują na jednej trasie 10 km. Akademicy w tym roku stawili się wyjątkowo licznie. Ogółem startuje ok. 2000 osób.

— W zeszłym roku musieliśmy

kolegów namawiać do udziału w marszach, a dziś sami się do nas zgłaszali — opowiada ob. Szelkowski.

Tegoroczne marsze jesienne dowodzą, że wyrasta u nas pokolenie zdrowej, silnej fizycznie młodzieży, młodzieży, która z zapalem i entuzjazmem będzie wznosić gmach socjalizmu i pokoju.

MIKOŁAJ WYRZYKOWSKI.

Derby gdańskie dały wynik nierozstrzygnięty „Budowlani” — „Kolejarz” 3:3 [2:1]

Składy drużyn: BUDOWLANI: Gruner, Żytniak, Lenc, Kokot I, Kusz, Nierychło, Wolański, (po przerwie Gronowski), Kokot II, Rogocz, Baczewicz, Pisdula.

KOLEJARZ: Orzechowski, Gładysz, Michalak, Grabowski, Korinth, Katulski, Cimbala (po przerwie Kobylański) Duraj, Janowski, Pilarski, Musiał.

Sędzia: ob. Kalinowski ZS „Stal” — Gdańsk.

Gra rozpoczyna się nerwowo, jest początkowo chaotyczna, często dochodzi do „krótkich spieć” między zawodnikami, które są tłem do nie zawsze trafnych werdyktów sędziego, dyktującego często rzuty wolne. Mimo to gra jest szybka i piłka bezustannie wędruje z jednej połowy boiska na drugą. Bardziej szybko kolejarze już w czwartej minucie gry wykorzystują zamieszanie podbramkowe i Janowski poprawiając strzał Duraja zdobywa

wa bramkę dla „Budowlanych” (2:1).

Po przerwie gra staje się bardziej „fair”, przy czym zaznacza się lekka przewaga „Kolejarza”. W dziewiątej minucie dalekie podanie pomocnika przejmując głową Musiał i precyzyjnie podaje piłkę do Pilarskiego, który ostrym strzałem lokuje ją w siatce — 2:2. Gra staje się jeszcze szybsza, „Kolejarz” ma przewagę, ale nie potrafi wykorzystać licznych sytuacji podbramkowych. W 21 minucie lotna kombinacja Rogocza z Gronowskim kończy się zdobyciem bramki dla „Budowlanych”. Dopiero w 33 minucie „Kolejarz” zdobywa wyrównanie ze strzału Kobylańskiego i ustala wynik spotkania.

Gdyby nie „słaby” dzień sędziego Kalinowskiego i nieciekawa gra w pierwszej połowie, mecz można by zaliczyć do jednej z bardziej udanych imprez sezonu piłkarskiego w Gdańsku. (Os.)

„Flota” zwycięża w „Pucharze Polski”

W sobotę na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegrane zostało finałowe spotkanie o „Puchar Polski”, na szczelbu wojewódzkim pomiędzy „Flotą” Gdynia i ZKS „Stal” Gdańsk. Po ciekawej i na wysokim poziomie toczącej grze mecz zakończył się zwycięstwem „Floty” 3:1 (3:0).

Składy drużyn: Flota: Niewiadomski, Zak, Potępa, Redner, Siomka, Katulski, Osiadacz, Kik, Sałata, Witkowski, Skupień. Stal: Paprotny Ossowski, Tucholski, Kurpanik, Orłowski, Gdaniec, Mincdorf, Komorowski, Łudziński, Manowski, Kreft.

Mecz był ciekawy i stał na zupełnie dobrym poziomie. Zwycięstwo „Floty” należy uważać za słusne. Drużyna ta dysponuje lotnym, niebezpiecznym atakiem, który potrafi wykorzystać dogodnie sytuacje podbramkowe. Wszystkie bramki uzyskał zwycięzca w pierwszej połowie gry, kiedy mieli wyraźną przewagę w polu. Pierwszy punkt zdobył, już w pierwszej minucie gry ze strzału samobójczego prawego obrońcy „Stali”. Druga bramkę zdobył w 25 min. Skupień płaskim, ostrym strzałem. Ostatnia bramka padła z winy bramkarza „Stali”, który w 28 min. niefortunnie wypuścił piłkę z rąk. Błąd ten wykorzystał przytomnie nadbiegający Osiadacz, podwyższając wynik na 3:0.

W drugiej połowie więcej inicjatywy miała „Stal”, jednak napastnicy jej nie potrafili dobrze pomyślanej akcji zakończyć skutecznym strzałem. Jedyny punkt dla „Stali” zdobył w 47 min. Mincdorf ze strzału karnego.

Zawody sędziował ob. Kukucki. (AL)



Stale rozwija się twórcza współpraca naukowców z robotnikami w Związku Radzieckim.

Na zdjęciu: w fabryce kijowskiej „Czerwony Ekskawator” prof. S. Rudnik (z lewej) ogląda z tokarzem Siemińskim, laureatem Nagrody Stalinowskiej, noże nowej konstrukcji, stosowane przy szybkościowym skrawaniu metalu.

SERGIUSZ ANTONOW

16)

Zwiastun pokoju

(Scenariusz literacki).

Tam podchodzi do maleńkiej komody, gdzie obok krucyfiksa stoi zamknięta szkatuła.

Ręce jej drżą ze wzruszenia, gdy przebiera różne rodzinne relikwie: krzyżyk, lok jasnych włosów, pociemniałe od starości fotografie. W końcu wydobywa ze szkatuły maleńką broszkę — białe słońce z podniesioną trąbą...

— Mamo, już od godziny proszę cię, abyś wyprała pieluszki, — słysząc głos córki Franciszki — Joanny. — Ty tymczasem słuchasz tego starego durnia, Szymona! Posłuchajcie lepiej do mera i poprosili, aby odroczył nam płatność dzierżawy...

Franciszka odwraca się do córki i patrzy na nią niewidzącymi oczyma.

— Mamo, co ci jest?...

* * *

Noc. Obora kołchozu „Zwycięstwo”. Półnrok. Nikanorowa siedzi koło chorej „Gwiazdki”. Słysząc, jak za oknami leje deszcz i rozlega się pomruk grzmioty.

Nikanorowa: I cóż ty, moja modnisiu, czy wolno ci umrzeć? Nie masz prawa umierać. Jeszcze byczka przynieść musisz. No, dlaczego tak patrzysz? Boli? Nie, ja cię wyleczę. Synuś mój wybawił cię od wroga, a ja wybawię cię od choroby...

Jeszcze jedno zwycięstwo „Spartaka” w Norwegii

OSLO. Piłkarze moskiewskiego Spartaka, bawiący na tournée w Norwegii, odnieśli drugi sukces. Po wysokim zwycięstwie w Oslo nad drużyną Sagene 7:1, piłkarze radzieccy wystąpili w Narvik, gdzie pokonali miejscowy zespół „Narvik Turn” 4:0 (3:0).

W swym tournée po krajach skandynawskich drużyna radziecka Spartak spotka się w dniu 21 października z najlepszą drużyną Szwecji FF-Malmö. Mecz zostanie rozegrany na stadionie Rosunda w Sztokholmie. Jak donosi prasa szwedzka, zainteresowanie meczem w całej Szwecji jest ogromne. Bilety wstępu na stadion w Rosundzie, mogący pomieścić 40 tysięcy osób, zostały rozsprzedane w ciągu jednego dnia.

Ostatni raz piłkarze szwedzcy grali z piłkarzami radzieckimi w r. 1947. Wówczas na boisku w Rosundzie spotkały się drużyny Dynamo i KK Norrkoeping. Dynamo wygrało w stosunku 4:1.

wa bramkę dla „Budowlanych” (2:1).

Po przerwie gra staje się bardziej „fair”, przy czym zaznacza się lekka przewaga „Kolejarza”. W dziewiątej minucie dalekie podanie pomocnika przejmując głową Musiał i precyzyjnie podaje piłkę do Pilarskiego, który ostrym strzałem lokuje ją w siatce — 2:2. Gra staje się jeszcze szybsza, „Kolejarz” ma przewagę, ale nie potrafi wykorzystać licznych sytuacji podbramkowych. W 21 minucie lotna kombinacja Rogocza z Gronowskim kończy się zdobyciem bramki dla „Budowlanych”. Dopiero w 33 minucie „Kolejarz” zdobywa wyrównanie ze strzału Kobylańskiego i ustala wynik spotkania.

Gdyby nie „słaby” dzień sędziego Kalinowskiego i nieciekawa gra w pierwszej połowie, mecz można by zaliczyć do jednej z bardziej udanych imprez sezonu piłkarskiego w Gdańsku. (Os.)

Interesujący pokaz tresury psów na stadionie we Wrzeszczu

Wczoraj na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbył się interesujący pokaz psów służbowych WOP, urządzony w związku z Dniem Wojska Polskiego.

Ok. 12 tysięcy widzów z zaciękawieniem przypatrywało się sprawnie wykonanym skomplikowanym ćwiczeniom przez 30 psów — wiernych pomocników żołnierza WOP.

Na pokaz złożyły się: musztra psów, aportowanie, ćwiczenia na przyrządach (skok przez płotki i wysoką ścianę, wchodzenie po drabinie i po kładce) oraz walka z uporowanym przestępcą granicznym.

Największe uznanie publiczności zdobyły sobie bojowe psy Nero, Czart, Lux i Diana, wytreśowane przez przewodników strzelców: Gąsiorowskiego, Olasa, Sochę i Grzypka.

Konwulsyjnie zapala się błyskawica i zielonym blaskiem oświeca okna, obore, okrągłe smutne oczy „Gwiazdki”. Z ostrym trzaskiem, niby pocisk, uderza piorun.

Nikanorowa: Doktor nie przyjdzie chyba w taką pogodę.

Znów zapala się błyskawica. „Gwiazdka” wisi już prawie na skórzanych pasach podtrzymujących ją pod brzuchem. Głowa jej powoli chyli się ku dołowi. Krople deszczu bębnią o dach.

Nikanorowa: „Gwiazdka”...

W pośpiechu leje sobie na dłoń lekarstwo i podnosi rękę do łba krowy.

Sekretarz komitetu rejonowego Stiepan Wasiljewicz przemówił do ostatniej nitki, szybko wchodzi do obory.

Stiepan Wasiljewicz: Dlaczego nie śpisz, ciociu Katio?

Nikanorowa: Jakie tu spanie... Zluzuj „Gwiazdka”, zluzuj...

Stiepan Wasiljewicz: Tak, jest niedobrze... A ja do ciebie przyjechałem.

Nikanorowa: To dobrze... Czyż nie uda mi się jej uzdrowić?

Stiepan Wasiljewicz: Do Moskwy masz jechać.

Nikanorowa: To dobrze... Przecież młoda jeszcze krowa...

Stiepan Wasiljewicz: A stamtąd do Paryża.

Nikanorowa (zaskoczona): Do Paryża? Do jakiego znów Paryża? „Gwiazdka” ledwie na nogach się trzyma, a ja mam od niej do Paryża wyjeżdżać!

Stiepan Wasiljewicz: Słuchaj, ciociu Katio. „Gwiazdkę” bez ciebie wyleczę... A ty...

(C. d. n.)